SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej (**23.**)
w dniu 18 kwietnia 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Stałego Przedstawiciela Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej na temat realizacji powierzonych zadań.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie usprawnienia rozrachunku papierów wartościowych w Unii Europejskiej i w sprawie centralnych depozytów papierów wartościowych (CDPW) oraz zmieniającego dyrektywę 98/26/WE – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM (2012) 073.
3. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja: COM (2012) 089, COM (2012) 115.
4. Akty nieustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: JOIN (2012) 1, COM (2012) 160, COM (2012) 144, COM (2012) 141, COM (2012) 138, COM (2012) 120.

Zapis stenograficzny jest tekstem nieautoryzowanym.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Chciałbym otworzyć posiedzenie naszej komisji. Witam wszystkich obecnych, w tym gości.

Na wstępie chciałbym przypomnieć, że już od pewnego czasu nasze spotkania są rejestrowane i transmitowane drogą internetową, tak że… Podaję to do wiadomości.

Macie państwo porządek dzisiejszego posiedzenia – są tu dwa punkty, powiedzmy, merytoryczne i dwie propozycje Prezydium. Czy są uwagi do tego porządku? Nie ma.

Chciałbym szczególnie przywitać naszego stałego przedstawiciela w Unii Europejskiej, panią doktor Magdalenę Skulimowską. Pierwszym punktem porządku jest informacja na temat realizacji zadań, które wykonuje pani Magda.

Pani Magdo, bardzo proszę. I jeszcze raz witam.

Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska:

Dziękuję bardzo.

Ostatni raz spotkałam się z państwem w lutym tego roku, podczas posiedzenia Komisji Spraw Unii Europejskiej, jednak to było bardzo krótkie spotkanie, na którym w zasadzie miałam możliwość opowiedzenia państwu jedynie o sobie, i to w wielkim skrócie, oraz przedstawienia ogólnego zakresu moich zadań. Tak naprawdę nie udało mi się opowiedzieć państwu o realizacji moich zadań w minionym roku, dlatego też dziękuję za kolejne zaproszenie i za umożliwienie mi podzielenia się z państwem tymi informacjami.

Ten czas, który minął od naszego spotkania w kwietniu zeszłego roku, był bardzo ciekawy, o czym państwa regularnie informowałam, przede wszystkim z uwagi na polską prezydencję. Dzisiaj chciałabym państwu opowiedzieć o moich dotychczasowych zadaniach i o ich realizacji w minionym roku, ale także chciałabym powiedzieć tym z państwa, których poprzednio nie było na posiedzeniu naszej komisji, o przyczynach utworzenia stanowiska stałego przedstawiciela. Później przejdę do opisu wizyt przedstawicieli Unii Europejskiej w Sejmie i Senacie w okresie polskiej prezydencji, a także do krótkiego omówienia wydarzeń, które miały miejsce w Sejmie i Senacie w tym okresie, a o których prawdopodobnie większość z państwa nawet nie wiedziała. Opiszę również współpracę w ramach trio prezydencji i różne formy pracy stałego przedstawiciela w okresie poprzedzającym prezydencję i w jej trakcie.

Jeżeli chodzi o podstawową przyczynę, dla której zostało utworzone stanowisko stałego przedstawiciela, to przede wszystkim było to zapewnienie Senatowi dostępu do informacji, wsparcia organizacyjnego delegacji z Senatu, urzędników i senatorów, w Brukseli oraz zapewnienie bieżących kontaktów roboczych z parlamentami narodowymi państw członkowskich, a także potrzeba przygotowania kadr Kancelarii Senatu do przewodnictwa Polski w Unii Europejskiej. Chciałabym również przypomnieć, że stanowisko stałego przedstawiciela Senatu było jednym z ostatnich stanowisk, jakie zostały utworzone w Brukseli; po nim powstały jeszcze dwa stanowiska, czyli stanowisko przedstawiciela parlamentu hiszpańskiego oraz stanowisko przedstawiciela parlamentu rumuńskiego.

Moje dotychczasowe zadania wyglądały następująco. W minionym roku napisałam około stu dwudziestu sprawozdań na około osiemset, jak myślę, różnych tematów, między innymi na temat priorytetów prezydencji polskiej, priorytetów prezydencji węgierskiej, polityki regionalnej, rolnej, energetycznej, morskiej, społecznej, rybołówstwa, edukacji i stanu Unii Europejskiej, strategii „Energia 2020", strategii „Unia Europejska 2020", Europolu, europejskiej polityki sąsiedztwa, wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa itd., itd. Regularnie informowałam państwa również o negocjacjach prowadzonych w ramach Unii Europejskiej, dotyczących różnych istotnych kwestii, między innymi priorytetowych pakietów legislacyjnych takich jak na przykład umowa międzyrządowa czy pakt fiskalny. Regularnie współpracuję również z Kancelarią Senatu, przede wszystkim z komisjami branżowymi, a w szczególności z naszą komisją, z senatorami oraz z dyrekcją do spraw współpracy z parlamentami narodowym w Parlamencie Europejskim, a także z gabinetami komisarzy, więc i z Komisją Europejską. Organizowałam udział komisarza Lewandowskiego, a wcześniej komisarza Šefčoviča w debacie, która odbyła się podczas posiedzenia plenarnego, na temat priorytetów Unii Europejskiej i programu prac Komisji Europejskiej. Organizowałam także udział komisarz Malmström w posiedzeniu COSAC oraz komisarza Oettingera w spotkaniu poświęconym energetyce, które odbyło się podczas prezydencji. Współpracuję również, poza Komisją, Parlamentem i Senatem, z poszczególnymi departamentami w Stałym Przedstawicielstwie Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej, przede

wszystkim w celu uzyskiwania różnego rodzaju informacji rządowych, z których uzyskaniem w kraju często są trudności. Organizuję również wizyty członków i pracowników parlamentów narodowych, senatów w Brukseli. Zajmuję się przygotowywaniem różnego rodzaju szkoleń, w szczególności dla pracowników, ale także dla senatorów. Dla przykładu powiem, że przed objęciem prezydencji udało się zorganizować sześć takich szkoleń, które w połowie były sfinansowane przez Parlament Europejski. Do Brukseli wyjechali na szkolenia urzędnicy bezpośrednio zaangażowani w przygotowanie parlamentarnego wymiaru prezydencji.

Poza tym, o czym powiedziałam, nawiązuję różnego rodzaju kontakty i wymieniam się informacjami ze stałymi przedstawicielami parlamentów narodowych. Obecnie swoich stałych przedstawicieli ma dwadzieścia sześć państw członkowskich. Stali przedstawiciele spotykają się regularnie, co poniedziałek we własnym gronie. Podczas spotkań wymieniają się informacjami na temat sytuacji w ich parlamentach narodowych, na temat badania projektów legislacyjnych w ich parlamentach często zanim informacje te zostaną umieszczone w bazie IPEX. Pozwala to parlamentom na wzajemne informowanie się w razie wystąpienia potencjalnych problemów, na przykład z pomocniczością, zanim zostanie przyjęte oficjalne stanowisko. W gronie przedstawicieli parlamentów narodowych przekazujemy sobie także informacje o wynikach wyborów, o sytuacji politycznej w danym kraju, o debatach poświęconych na przykład umowie międzynarodowej, które odbywają się, powiedzmy, w danym parlamencie. Stali przedstawiciele spotykają się również z reprezentantami Komisji Europejskiej, którzy przedstawiają im projekty ważnych umów albo ważne projekty legislacyjne, a także z reprezentantami Parlamentu Europejskiego. W minionym okresie spotkaliśmy się na przykład z komisarzami: Marošem Šefčovičem, Andrisem Piebalgsem, z Kristaliną Georgijewą i z Ollim Rehnem. Spotkania te były dla nas szczególnie cenne i świadczą o stałym wzroście znaczenia roli stałych przedstawicieli. Biura stałych przedstawicieli znajdują się na jednym piętrze, stąd też bieżące kontakty między nami, umożliwiające stałą wymianę informacji.

Uczestniczę również, wraz z kolegą z Senatu, w pracach sekretariatu COSAC. Kadencja tegoż sekretariatu trwa półtora roku – rozpoczyna się pół roku przed prezydencją i trwa do pół roku po jej zakończeniu. Prace sekretariatu polegają przede wszystkim na uczestnictwie w różnego rodzaju spotkaniach, pisaniu sprawozdań, pytań, konkluzji, różnego rodzaju raportów półrocznych itd. W minionym okresie zajmowałam się również pomocą w przygotowaniach do prezydencji, a także pomocą w realizacji zadań w okresie prezydencji.

Podczas ostatniego spotkania prezentowałam już państwu ten tutaj diagram, więc tylko przypomnę, że tak miał wyglądać plan realizacji moich zadań i plan pracy. Wraz ze zbliżaniem się terminu objęcia prezydencji miałam poświęcać coraz więcej czasu na obowiązki z nią związane, w większości na działania, które były niewidoczne dla państwa, związane z przygotowaniem różnego rodzaju spotkań w Brukseli i w Polsce, i stopniowo miałam ograniczać wykonywanie dotychczasowych obowiązków. Tymczasem wyglądało to tak, że ilość pracy związanej z prezydencją właściwie ciągle się zwiększała, a nadal musiałam realizować dotychczasowe obowiązki. To było swego rodzaju ewenementem, ponieważ, z tego co wiem, w przypadku koleżeństwa z Francji, Czech, Szwecji, Belgii, Węgier czy nawet w przypadku przedstawicielki Sejmu działalność na przykład sprawozdawcza została zredukowana do zera.

Jeżeli chodzi o współpracę stałego przedstawiciela z Senatem przed objęciem prezydencji i w czasie jej trwania, to chciałabym powiedzieć, że koncentrowałam się głównie na Zespole do Spraw Prezydencji w Kancelarii Senatu i przede na dwóch osobach: głównie na pełnomocniku do spraw prezydencji oraz na nieobecnej koleżance Asi Kwiecień, która była kierownikiem zespołu do spraw programowych. Współpracowałam także z sekretariatem do spraw prezydencji.

Zanim przejdę do omówienia kolejnych metod współpracy, to chciałabym jeszcze powiedzieć, że, najogólniej rzecz biorąc, wymiar parlamentarny każdej prezydencji składa się z dwóch elementów: pierwszy element to jest część krajowa, organizowana w parlamencie państwa członkowskiego, a drugi element to jest część tak zwana brukselska, która jest organizowana przez parlament narodowy i Parlament Europejski w Brukseli. Dlatego też ze stałym przedstawicielem w Brukseli współpracowały w okresie prezydencji grupy polityczne i komisje w Parlamencie Europejskim, przede wszystkim w celu ustalenia tematów wspólnych spotkań parlamentarnych w Brukseli, o których opowiem później, a także w celu ustalenia bieżących kwestii, wizyt. Prowadziłam również negocjacje związane z organizacją wspólnych spotkań parlamentarnych, wspólnych spotkań komisji, ponieważ w Brukseli jestem jedyną osobą reprezentującą Senat. Ponadto współpracowałam z komisjami Parlamentu Europejskiego, byłam zaangażowana w przygotowanie szeregu wizyt tych komisji w Polsce, o czym również opowiem za chwilę. Współpracowałam także z dyrekcją do spraw prezydencji w Parlamencie Europejskim, w szczególności dotyczyło to przekazywania różnego rodzaju informacji o posiedzeniach komisji itd. Współpracowałam także ze stałymi przedstawicielami parlamentów narodowych. Przede wszystkich informowałam ich o tym, co się będzie działo w Polsce, o wydarzeniach, różnego rodzaju spotkaniach, przesyłałam im zaproszenia marszałków i przewodniczących komisji, programy spotkań, informacje praktyczne, formularze zgłoszeniowe, hotelowe itd. Ponadto oczywiście sprawdzałam różnego rodzaju listy uczestników.

Szczególne zainteresowanie parlamentów narodowych wzbudzała kwestia przyszłości współpracy parlamentarnej w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Kwestia ta była omawiana przez bardzo długi czas, była poruszana na wielu spotkaniach stałych przedstawicieli. Warto podkreślić, że aż do zeszłego miesiąca nie było w zasadzie jednolitego stanowiska Sejmu i Senatu również w tej sprawie, no ale udało się takie stanowisko wypracować i zostało ono rozesłane do przewodniczących parlamentów narodowych. W najbliższym czasie, w dniach 19 i 21 kwietnia, polski Sejm i Senat będą gościły wszystkich przewodniczących parlamentów narodowych i będzie omawiany między innymi właśnie temat wspólnej polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o współpracę z przedstawicielem Sejmu, to, tak jak wspominałam już wcześniej, podczas naszych spotkań, była ona uzależniona od współpracy Sejmu i Senatu w kraju.

Jeżeli chodzi o sekretariat COSAC i Radę IPEX, to powiem, że jestem członkiem tych dwóch ciał. Od stycznia jestem członkiem sekretariatu COSAC, uczestniczę w jego pracach, tak jak już wcześniej wspominałam, z kolegą z Senatu. Sekretariat COSAC spotyka się często w Brukseli w celu przygotowywania spotkań, kwestionariuszy, raportów. Ponadto zasiadam w Radzie IPEX, przede wszystkim biorę udział w spotkaniach rady. Dotychczas odbywały się one w Berlinie, w listopadzie 2010 r., w marcu 2011 r., w styczniu 2012 r., najbliższe spotkanie odbędzie się wkrótce. Uczestniczyłam również w pracach grupy roboczej w ramach IPEX, której zadaniem było wypracowanie nowego regulaminu.

Jeżeli chodzi o przekazywanie Senatowi informacji rządowych, to powiem, że od dłuższego czasu regularnie przesyłam je państwu. Tak jak wcześniej mówiłam, często tych informacji nie udaje się zdobyć przez Warszawę i czasami łatwiej je przekazać z Brukseli, gdyż jeśli chodzi o Warszawę, to wymaga to długoterminowych starań i często okazuje się, że przysyłane są one już po czasie. Przekazałam setki dokumentów dotyczących przygotowań do polskiej prezydencji, katalogi spraw, które mogą się pojawić na agendzie podczas polskiej prezydencji, także program prezydencji na kilka miesięcy przed jego publikacją. Informowałam też senatorów o różnych ważnych kwestiach, które były poruszane w Brukseli. Przesyłałam także kolejne wersje umowy międzyrządowej na przykład na temat wzmocnionej unii gospodarczej.

Jeżeli chodzi o koordynację współpracy w ramach trio prezydencji, to w mojej opinii była ona bardzo ograniczona. Jedyną stroną, przynajmniej takie odnosiłam wrażenie, zainteresowaną tą współpracą była strona polska. Przed prezydencją, poza zaangażowaniem w konsultacje w ramach trio prezydencji, angażowaliśmy się z oczywistych względów we współpracę z Węgrami, choćby w ramach Grupy Wyszehradzkiej, po to, by wspólnie realizować i promować różnego rodzaju projekty. Wydawało się, że w ramach trio prezydencji istotnym zadaniem będzie współpraca na takich trzech poziomach: przewodniczących komisji do spraw Unii Europejskiej, stałych przedstawicieli oraz urzędników parlamentów Polski, Danii i Cypru. Faktycznie oficjalna współpraca została zainicjowana w maju 2010 r. przez marszałków Sejmu i Senatu, przewodniczących duńskiego parlamentu i cypryjskiej Izby Reprezentantów. Podpisana została taka deklaracja współpracy, następnie odbyły się dwa spotkania – jedno w Polsce, a później drugie w Danii, w Kopenhadze, w styczniu 2011 r. – no, i na tym w zasadzie koniec. Mimo założeń dotyczących wspólnego występowania na przykład wobec instytucji Unii Europejskiej nie udało się tak naprawdę tego zrealizować. Strony duńska i cypryjska nie były, dla przykładu, przygotowane do dyskusji na ważne tematy, w tym na temat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony ani na temat priorytetów prezydencji. Przeszkodziły w tym być może wybory odbywające się w tych państwach. Dania zainteresowała się prezydencją tak naprawdę dopiero po ostatnich wyborach parlamentarnych. Na Cyprze również były wybory, poza tym odnosiłam wrażenie, że Cypr był sparaliżowany perspektywą objęcia prezydencji, brakowało im ludzi. Dosyć powszechne było to, że wiele ofert pracy przy prezydencji cypryjskiej dostały osoby na przykład ze Stałego Przedstawicielstwa Polski przy Unii Europejskiej. Tak więc ani Duńczycy, ani Cypryjczycy tak naprawdę nie byli zainteresowani współpracą w ramach trio i mówi się o tym, że ten program zaplanowany na osiemnaście miesięcy w wymiarze rządowym… Często określano go nie jako program trio, tylko program Komisji Europejskiej.

Jeżeli chodzi o przygotowania do prezydencji bezpośrednio związane z polskim parlamentem, to w okresie poprzedzającym prezydencję odbyło się czternaście wizyt komisji Parlamentu Europejskiego w Polsce, co było dla strony polskiej… Tutaj ukłony w stronę zespołów do spraw prezydencji, Sejmu i Senatu, bo przed każdym przyjazdem takiej komisji naprawdę trzeba było stawać na głowie, żeby zorganizować te wizyty w okresie, w którym przygotowywaliśmy się do prezydencji, a akurat w poszczególnych tygodniach następowała kumulacja wizyt komisji Parlamentu Europejskiego. Tak więc codziennie wymieniałam się informacjami na temat każdej z tych wizyt z Kancelarią Senatu i z Parlamentem Europejskim, dowiadywałam się, jakie są ich oczekiwania, jaki będzie skład delegacji z Senatu i Sejmu, a także jaki będzie skład delegacji Parlamentu Europejskiego itd. Wizyty te odbywały się we współpracy z parlamentem, z Kancelarią Sejmu, z Kancelarią Senatu, z rządem, ze stałym przedstawicielstwem i z Biurem Informacyjnym Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Poza tym uczestniczyłam również w przygotowaniu szeregu wizyt na poziomie urzędniczym. Na początku były to przede wszystkim wizyty przedstawicieli dyrekcji do spraw współpracy z parlamentami narodowymi w Parlamencie Europejskim, którzy rozmawiali z nami głównie o wspólnych spotkaniach komisji parlamentarnych, które trzeba było przygotować. Poza tym odbyła się wizyta członków sekretariatu COSAC, ściśle związana z przygotowaniem dwóch spotkań COSAC w okresie prezydencji polskiej. Uczestniczyłam także w przygotowaniu wizyty sekretarza generalnego Parlamentu Europejskiego Klausa Wellego który spotkał się z przedstawicielami Komisji Spraw Unii Europejskiej – właśnie w tych spotkaniach uczestniczył przewodniczący Edmund Wittbrodt – a także z komisjami budżetu i finansów Sejmu i Senatu, w których to spotkaniach ze strony Senatu uczestniczył przewodniczący Kazimierz Kleina. Sekretarz spotkał się również z szefami Kancelarii Sejmu i Kancelarii Senatu. Spotkania te dotyczyły przede wszystkim kontroli wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, to jest taki temat, który się powtarzał praktycznie w trakcie każdego spotkania z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego, a także implementacji traktatu z Lizbony, wspólnych spotkań komisji, budżetu itd. Podczas tego spotkania, o czym też może warto wspomnieć, sekretarz Welle zaproponował kompromisowe rozwiązanie kwestii konferencji międzyparlamentarnej na temat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ponieważ… Nie będę państwa wprowadzać w szczegóły rozmów na ten temat, powiem w skrócie, że Parlament

Europejski i parlamenty narodowe muszą się porozumieć co do współpracy właśnie w dziedzinie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Kością niezgody jest głównie ustalenie liczby członków delegacji. Jeżeli chodzi o parlamenty narodowe, to uważają one, że liczba członków delegacji Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych powinna być taka sama, a Parlament Europejski twierdzi, że liczba członków jego delegacji powinna być znacznie większa. I dlatego że nie udaje się znaleźć kompromisu w tej sprawie, sekretarz Welle już w czerwcu zeszłego roku zaproponował wprowadzenie takiej formuły otwartej, bez określania składów delegacji i liczby członków. Czekaliśmy trochę, aż do marca tego roku, kiedy marszałkowie Sejmu i Senatu również wystąpili z taką propozycją i przesłali tę propozycję do przedstawicieli parlamentów narodowych. Mam nadzieję, że zostanie ona przyjęta już pod koniec tego tygodnia przez przewodniczących parlamentów narodowych, którzy będą tutaj obecni, i że Polska osiągnie sukces w tej dziedzinie, co byłoby doskonałym zwieńczeniem naszej prezydencji.

Uczestniczyłam też w przygotowaniach wizyty członków Konferencji Przewodniczących Parlamentu Europejskiego w Polsce. Oni spotykali się tutaj z premierem, z ministrami rządu polskiego, z prezydentem, z posłami i senatorami RP, marszałkami Sejmu i Senatu, szefami klubów. Uczestniczyłam też w przygotowaniu szeregu spotkań w okresie polskiej prezydencji, w przygotowaniu programów tych spotkań, a także w przekazywaniu zaproszeń i w negocjacjach z prelegentami z Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego oraz innych instytucji.

Jak państwo widzicie, na parlamentarny wymiar prezydencji składa się szereg spotkań przewodniczących komisji parlamentów narodowych, w których biorą udział również przedstawiciele Komisji Europejskiej oraz rządu państwa sprawującego prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. W czasie prezydencji parlament kraju, który sprawuje tę prezydencję, organizuje serię spotkań przeznaczonych dla członków parlamentów narodowych państw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego i parlamentarzystów państw kandydujących. Spotkania te nie są elementem przewodnictwa rządu krajowego w Radzie Unii Europejskiej, tak więc można powiedzieć, że można je postrzegać jako element dążenia parlamentarzystów narodowych do udziału w szeroko pojętej polityce europejskiej.

Jak już wcześniej wspominałam, spotkania można podzielić na organizowane przez parlament państwa sprawującego prezydencję oraz przez parlament państwa sprawującego prezydencję i Parlament Europejski. W przypadku pierwszego rodzaju spotkań parlament kraju sprawującego prezydencję samodzielnie organizuje spotkanie, ma swobodę doboru tematów; w przypadku drugiego rodzaju są one organizowane wspólnie z Parlamentem Europejskim. Jak państwo widzicie, kalendarz wyborczy wpłynął na harmonogram parlamentarnego wymiaru polskiego przewodnictwa. Wszystkie spotkania były organizowane jeszcze przed wyborami, co sprawiło, że w lipcu i we wrześniu w polskim parlamencie co tydzień odbywało się spotkanie związane z parlamentarnym wymiarem prezydencji. Kumulacja tych spotkań, związana z wyborami, była wyzwaniem przede wszystkim dla kancelarii obu izb. Tematy spotkań, tak jak już wcześniej państwo widzieliście, korespondowały z dziedzinami wskazanymi jako priorytetowe w programie polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Na przykład jedno spotkanie było poświęcone każdemu aspektowi bezpieczeństwa wymienionemu w programie prezydencji, tak więc oprócz wymiaru militarnego uwzględniono także kwestie bezpieczeństwa żywnościowego i energetycznego. Spotkania odzwierciedlały również znaczenie przypisane przez polski rząd dynamizacji rynku wewnętrznego, a także rozpoczęciu negocjacji związanych z nową perspektywą finansową i projektowi Partnerstwa Wschodniego.

Każde z wymienionych spotkań przebiegało według podobnego scenariusza. Rozpoczynało się od wystąpienia polskiego ministra, który mówił na temat priorytetów prezydencji w danym obszarze. Tak jak państwo tu widzicie, w spotkaniach udział wzięli ministrowie: Mikołaj Dowgielewicz, który zastąpił premiera podczas spotkania COSAC; Marek Sawicki, który wziął udział w spotkaniu na temat wspólnej polityki rolnej; wicepremier Waldemar Pawlak, który wziął udział w dwóch spotkaniach zorganizowanych w Senacie – na temat przyszłości polityki energetycznej i na temat jednolitego rynku; minister Sikorski, który wziął udział w spotkaniu przewodniczących komisji spraw zagranicznych i minister Jan Vincent-Rostowski, który uczestniczył w spotkaniu przewodniczących komisji finansów. Kolejnym punktem takich spotkań było najczęściej wystąpienie przedstawiciela komisji. W spotkaniach organizowanych w Warszawie udział wzięli między innymi: komisarz Catherine Ashton, wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej do spraw zagranicznych; Janusz Lewandowski, komisarz do spraw programowania finansowego i budżetu; Cecilia Malmström, komisarz do spraw wewnętrznych; Günther Oettinger, komisarz do spraw energetycznych; Maroš Šefčovič, komisarz do spraw instytucjonalnych i współpracy z parlamentami narodowymi. W spotkaniu poświęconym jednolitemu rynkowi udział wziął najwybitniejszy ekspert w tej dziedzinie, były komisarz i autor raportu poświęconego tej tematyce, obecnie premier Włoch Mario Monti. Poza komisarzami w spotkaniach zwykle brali udział przedstawiciele Parlamentu Europejskiego. Jak państwo tu widzicie, była to przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego Danuta Hübner; w spotkaniu dotyczącym rynku wewnętrznego udział wzięła pani poseł Róża Thun, inicjatorka Forum Jednolitego Rynku; była to też posłanka Jolanta Hibner, która w komisji do spraw gospodarczych Parlamentu Europejskiego zajmuje się polityką energetyczną. Właśnie w spotkaniu na temat polityki energetycznej wziął też udział szef Europejskiego Banku Inwestycyjnego Philippe Maystadt. Ponadto na spotkaniu COSAC pojawił się ówczesny przewodniczący Parlamentu Europejskiego, profesor Jerzy Buzek. W spotkaniach przewodniczących komisji obrony poświęconych relacjom z Rosją uczestniczył przewodniczący komisji obrony Dumy Federacji Rosyjskiej. W debacie poświęconej Partnerstwu Wschodniemu wzięli udział przedstawiciele parlamentów Gruzji, Mołdawii i Ukrainy oraz Alaksandr Milinkiewicz, który reprezentował białoruską opozycję; ponadto w tym spotkaniu wziął udział prezydent Bronisław Komorowski. Z kolei podczas spotkania przewodniczących

komisji spraw zagranicznych refleksje na temat Arabskiej Wiosny przedstawił marszałek Senatu Bogdan Borusewicz. To były spotkania organizowane w Warszawie.

Z kolei w Brukseli odbyły się spotkania szczególnie istotne z punktu widzenia parlamentarnego wymiaru prezydencji, zorganizowane w wyniku współpracy Parlamentu Europejskiego z Sejmem i Senatem. Były to wspólne spotkania komisji na temat jednolitego rynku, a także wspólne spotkanie parlamentarne na temat spójności społecznej.

Przygotowanie wspólnych spotkań komisji parlamentarnych oczywiście wymagało również, tak jak państwu wcześniej mówiłam, długoterminowych negocjacji z Parlamentem Europejskim, które odbywały się z dosyć dużym wyprzedzeniem. Debata podczas spotkania w Parlamencie Europejskim koncentrowała się przede wszystkim na przyszłości unijnej polityki jednolitego rynku, na takich tematach jak na przykład mobilność obywateli, ochrona konsumentów, zamówienia publiczne czy jednolity rynek cyfrowy. Spotkaniu temu współprzewodniczyli przewodniczący Komisji do spraw Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów Malcolm Harbour, ówczesny przewodniczący senackiej Komisji Gospodarki Narodowej Jan Wyrowiński oraz zastępca przewodniczącego sejmowej komisji gospodarki narodowej, poseł Andrzej Czerwiński. W tych spotkaniach wziął udział również przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, komisarz do spraw rynku wewnętrznego i usług Michel Barnier, a także ówczesny podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec. I jeszcze tylko w skrócie powiem, że uczestniczyłam w negocjacjach związanych z tematyką tych spotkań właściwie od momentu przekazania listu marszałków do przewodniczących Parlamentu Europejskiego na temat planowanych spotkań.

Poza wspólnym spotkaniem komisji odbyło się także wspólne spotkanie parlamentarne, które było ostatnim spotkaniem organizowanym w Brukseli w ramach polskiej prezydencji. Było ono poświęcone spójności społecznej i rozwojowi demograficznego w zrównoważonej Europie, a także społecznym uwarunkowaniom wychodzenia z kryzysu. Odbyły się trzy panele, tutaj macie państwo napisane, kto te panele prowadził. Jeżeli chodzi o pierwszy panel, to warto wspomnieć, że prowadzącymi byli senator Edmund Wittbrodt i deputowana Elizabeth Schroeder z Parlamentu Europejskiego, zaś sprawozdawcą był poseł Czerwiński. Jeżeli chodzi o drugi panel, to sprawozdawcą była pani Constanze Krehl z Parlamentu Europejskiego, a spotkaniu współprzewodniczyli marszałek Senatu Bogdan Borusewicz i deputowana do Parlamentu Europejskiego Danuta Hübner. Jeżeli chodzi o kolejny panel, to prowadzili go marszałek Sejmu Ewa Kopacz i deputowana do Parlamentu Europejskiego Gesine Meissner, a sprawozdawcą był senator Mieczysław Augustyn, który, co należy podkreślić, był tak naprawdę mózgiem całego spotkania. Trzeba też podkreślić, że gdyby nie Senat, to prawdopodobnie do tego spotkania wcale by nie doszło, ponieważ strona senacka uchroniła nas przed jego odwołaniem. W spotkaniu tym wzięli udział minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz oraz, jako przedstawiciel Komisji Europejskiej, komisarz do spraw zatrudnienia, spraw społecznych i integracji László Andor. Na koniec powiem jeszcze, że jeżeli chodzi o wspólne spotkania, to należy stwierdzić, iż spotkania organizowane przez polski parlament, w mojej opinii, spełniły swoje zadania, pozwoliły przedstawić parlamentarzystom z innych państw główne zadania, zamierzenia polskiego przewodnictwa, a także przyczyniły się do umocnienia obrazu Polski jako państwa dojrzałego i dynamicznego.

Poza tymi spotkaniami – jeszcze tylko o tym wspomnę – zorganizowałam również spotkanie prezydium trójstronnego Zgromadzenia Parlamentarnego Polski, Litwy i Ukrainy w Strasburgu. Szczególne podziękowania za wszystko należą się Jerzemu Buzkowi, który zezwolił na zorganizowanie takiego spotkania, co było dosyć dużym wyzwaniem, posłowi Saryusz-Wolskiemu, który udostępnił nam salę, a także posłowi Pawłowi Kowalowi, który również pomógł nam w organizacji tego spotkania – poseł Paweł Kowal jest przewodniczącym delegacji Parlamentu Europejskiego do spraw współpracy z Ukrainą. Głównym tematem spotkania było przede wszystkim umożliwienie Ukrainie większego zaangażowania w sprawy unijne, uczestnicy odnotowali także dwieście dwudziestą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, pierwszej nowoczesnej konstytucji w Europie. Mam nadzieję, że takie spotkanie podczas sesji plenarnej w Strasburgu już nigdy się nie odbędzie – muszę to powiedzieć – ponieważ zorganizowanie tego spotkania było naprawdę ogromnym wyzwaniem zarówno z logistycznego, jak i z finansowego punktu widzenia, cudem udało mi się zorganizować tłumaczenia na wszystkie języki itd. Przestrzegam przed takimi zapędami, gdyby państwo chcieli coś takiego zorganizować w Strasburgu, to uprzedzam, że jest to naprawdę ogromne wyzwanie i zadanie praktycznie niemożliwe do wykonania.

Uczestniczyłam również w przygotowaniu organizowanego wspólnie przez polską prezydencję, Parlament Europejski i Komisję Europejską spotkania na temat wieloletnich ram finansowych, które odbyło się w Brukseli. Brałam udział w bardzo żmudnych negocjacjach, których celem było ustalenie grona mówców, programu, reprezentacji, przedstawicieli parlamentu narodowego, przedstawicieli Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, Rady itd. No, to spotkanie zakończyło się ogromnym sukcesem. Myślę, że należy powiedzieć, iż w porównaniu z tegoroczną konferencją pierwsza tego rodzaju konferencja była zdecydowanie lepiej przygotowana pod każdym względem. Tutaj ukłony dla prezydencji polskiej za ogromne zaangażowanie w zorganizowanie tej konferencji. Uczestniczyłam również w przygotowaniu spotkania sekretarzy generalnych, czyli szefów kancelarii parlamentów narodowych, które odbyło się w lutym, i konferencji przewodniczących parlamentów narodowych, która odbędzie się już niedługo. Myślę, że oszczędzę państwu szczegółów, ponieważ chyba brakuje już czasu i powinnam skończyć, prawda? No właśnie. Dziękuję państwu serdecznie za uwagę i oczywiście czekam na pytania. Mam nadzieję, że będę w stanie na nie odpowiedzieć.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Chciałbym podziękować pani Magdalenie Skulimowskiej za tę prezentację. Ona przypomina o tym, co się działo, jaki był ogrom rozmaitych rzeczy do zrobienia w czasie polskiej

prezydencji. Przygotowania do tych wszystkich spotkań na co dzień nie są widoczne, ale żeby odnieść sukces i żeby to wszystko było dobrze oceniane na zewnątrz, to jednak trzeba było wykonać tyle różnych, drobiazgowych zadań.

Proszę bardzo, jest możliwość zadawania pytań. Pan senator Pinior.

Senator Józef Pinior:

Ja mam tylko takie krótkie pytanie: Jakie są najważniejsze działania na najbliższe, powiedzmy, kilka miesięcy? W dużym skrócie. Co pani planuje? W dużym skrócie, chodzi mi tylko o taki generalny scenariusz, o to, co pani zdaniem jest najważniejsze.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Myślę, że to by można było połączyć. Pani pokazywała, że gdy zbliżała się prezydencja Polski, to zakres zadań z nią związanych się poszerzał, a to, co dotyczyło parlamentów narodowych ograniczano do zera. Teraz, jak pani pokazuje, to jest jakby na stałym poziomie, czyli jak prezydencja będzie się kończyła, to będzie taki powrót, jak rozumiem. Chociaż, nie wszyscy to wiedzą, w niektórych obszarach prezydencja jeszcze trwa, chociażby w obszarze KPP, tu Polska też przewodniczy, pomimo że formalnie to nasze pół roku prezydencji minęło. To jest jedna sprawa.

Ja też mam pytanie. Pani mówiła o sekretariacie COSAC. Czy pani udział w pracy tego sekretariatu wiąże się z trio, czy może jest jakaś inna procedura związana z tym włączeniem?

Czy są jeszcze inne pytania?

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

…nie widzę na razie.

Proszę bardzo.

Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska:

Zacznę od drugiego pytania, ponieważ jest łatwiejsze. Jeżeli chodzi o mój udział w pracach sekretariatu COSAC, to nie wiąże się on z pracami trio, tylko z pracami trojki. Czyli po prostu w momencie, kiedy kolejny… To jest…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, czyli poprzednia prezydencja, obecna i kolejna wysyłają swoich przedstawicieli do sekretariatu COSAC na pół roku przed rozpoczęciem prezydencji… Oni uczestniczą w pracach sekretariatu jeszcze przez pół roku po zakończeniu swojej prezydencji w Radzie. Oprócz mnie do sekretariatu COSAC, tak jak już wielokrotnie wspominałam podczas tego spotkania, został wysłany również drugi przedstawiciel Senatu, a także dwie osoby z Sejmu. Na początku w tych pracach uczestniczyła także przedstawicielka Węgier, później przedstawiciel Danii, a teraz jest przedstawiciel Cypru.

Jeżeli chodzi o realizację moich zadań, to, tak jak pan przewodniczący słusznie zauważył, po prostu będę robiła to, co robiłam wcześniej, nim prezydencja sie rozpoczęła. Ja oczywiście starałam się nadal pisać te wszystkie sprawozdania, informować państwa o wielu różnych wydarzeniach, ale wydaje mi się, że teraz w większym stopniu będę mogła koncentrować się na tym, co faktycznie dzieje się w Parlamencie Europejskim. Muszę się przyznać, że w okresie prezydencji tak naprawdę koncentrowałam się przede wszystkim na najistotniejszych działaniach Parlamentu Europejskiego związanych z tym, co było przyjmowane podczas sesji parlamentarnych, na tych głównych, najistotniejszych dla strony polskiej kwestiach związanych… Pisałam sprawozdania na temat różnych inicjatyw Parlamentu Europejskiego, ale ograniczyłam troszeczkę liczbę sprawozdań związanych z działaniami podejmowanymi przez poszczególne komisje Parlamentu Europejskiego, ponieważ brakowało mi czasu i było to już po prostu fizycznie niewykonalne. Tak więc nadal będę zajmowała się sporządzaniem różnego rodzaju raportów na temat procesu legislacyjnego w Unii Europejskiej, a ponadto przekazywaniem bieżących informacji dotyczących kwestii, które będą państwa interesowały, ale także kwestii, które są istotne dla Parlamentu Europejskiego. Będę kontynuowała przygotowanie sprawozdań na temat wspólnych spotkań parlamentarnych, wspólnych spotkań komisji, tym razem organizowanych nie przez prezydencję polską, ale przez inne prezydencje, a także przez Parlament Europejski. Tak jak dotychczas będę przekazywała informacje na temat istotnych działań, które są podejmowane przez poszczególne parlamenty narodowe, nadal będę współpracowała z Kancelarią Senatu, choć już nie z Zespołem do spraw Prezydencji, który przestanie istnieć, ale przede wszystkim z Komisją do Spraw Unii Europejskiej, a także, być może w większym stopniu, z komisjami branżowymi, co oczywiście będzie oznaczało potrzebę większego zaangażowania tych komisji w te sprawy, bo mam wrażenie… Oczywiście tutaj dominującą, wiodącą rolę pełni Komisja Spraw Unii Europejskiej, ale często przydałoby się zaangażowanie innych komisji branżowych w te kwestie. Prawdopodobnie będę również organizowała szkolenia, różnego rodzaju wizyty w Brukseli, a także nadal będę funkcjonowała w gronie przedstawicieli parlamentów narodowych i współpracowała z nimi w większym stopniu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Przypomnę, że my w czasie naszego ostatniego spotkania myśleliśmy o takiej wizycie naszej komisji w Brukseli. Czy to by było realne? Ta komisja nie brała jeszcze udziału w spotkaniach brukselskich.

I ostatnia sprawa. My tutaj dużo mówimy o tej najważniejszej roli, jaka w związku z traktatem lizbońskim przypadła parlamentom, o ocenie zasady pomocniczości. My patrzymy na to tak: dwa lata doświadczeń, a parlamenty narodowe nie odniosły jeszcze żadnego sukcesu, w takim sensie, że nie uzyskały większości, która by wpłynęła na zmiany. Czy na poziomie przedstawicieli też się o tym mówi, czy ta kwestia zupełnie umyka?

Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska:

Jeżeli chodzi o tę kwestię, to my oczywiście ją omawiamy. Podczas każdego poniedziałkowego spotkania informujemy się wzajemnie o tym, czy są jakieś zastrzeżenia związane ze złamaniem zasady pomocniczości. Ja regularnie zalewam koleżeństwo z Komisji Spraw Unii Europejskiej wszelkiego rodzaju informacjami, które otrzymuję od innych przedstawicieli parlamentów narodowych – bo my się informujemy o tym również mailowo. Kilkakrotnie już zdarzyło się tak, że my również wcześniej kierowaliśmy do innych parlamentów narodowych pytanie o to, jak wygląda sytuacja w ich kraju, czy są jakieś zastrzeżenia co do zasady pomocniczości. Różne zastrzeżenia są grupowane, próbujemy sondować, ile parlamentów narodowych faktycznie będzie w stanie się zebrać, żeby… No ale faktycznie jeszcze się nie udało osiągnąć tego pułapu… Nie wiem, z czego to wynika, trudno mi powiedzieć. Widocznie parlamenty po prostu nie mają wystarczających zastrzeżeń co do zasady pomocniczości.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To ja poproszę Lidkę o odpowiedź na to pytanie.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

…Tak?

Kierownik Działu Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Lidia Spyrko vel Śmietanko:

Myślę, że jeżeli jest taka wola komisji, to oczywiście możemy taki wyjazd zorganizować, po wyliczeniu kosztów takiej wizyty i podjęciu decyzji, czy stać nas na nią w tym roku.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Ja miałem tutaj na myśli możliwości, jakie istnieją w Parlamencie Europejskim… Chodzi o pokrycie kosztów wizyt tego typu przez Parlament. Czy to jest możliwe? Przynajmniej w części…

Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska:

Wydaje mi się, że nie, ale postaram się jeszcze dowiedzieć. Pamiętam, że kiedyś, już jakiś czas temu… Jeżeli chodzi o urzędników, to jest to zupełnie inna kwestia, dlatego że chodzi o szkolenia organizowane przez Parlament Europejski, tak więc Parlament Europejski współfinansuje tego rodzaju spotkania, tego rodzaju wizyty i wówczas partycypuje bodajże w połowie kosztów. Ale te szkolenia są organizowane nie na takiej zasadzie, że… To znaczy my oczywiście zgłaszamy zawczasu swoje zapotrzebowanie, ale to Parlament Europejski odgrywa tutaj dominującą rolę i podejmuje decyzje. W przypadku wizyt członków parlamentów narodowych jest troszeczkę inaczej, ponieważ my nie tylko chcemy odwiedzić Parlament Europejski, ale również Komisję Europejską i Radę… Może powiem tak: ja się postaram dowiedzieć, czy jest taka możliwość. Bo wówczas Parlament Europejski… To byłoby raczej na zasadzie szkoleń niż takich… Być może da się to jakoś…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No właśnie. Formuła jest do określenia. Postaram się dowiedzieć czegoś na ten temat.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że wyczerpała pani temat, tak?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przynajmniej te informacje, one były niezwykle obszerne. Świadczą one nie tylko o ilości pracy, jaką pani wkłada i jaka jest niezbędna, żeby to dobrze funkcjonowało, ale także… Ja chciałbym podziękować za zawsze dobrze przygotowywane materiały, niezwykle rzetelne, merytoryczne. Tak że Pani Magdo, w imieniu całej komisji dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamykam ten punkt i przechodzimy do następnego.

Chciałbym przywitać naszych kolejnych gości – panią minister Marię Elżbietę Orłowską i pana dyrektora Piotra Kozińskiego. A więc przechodzimy do punktu drugiego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie usprawnienia rozrachunku papierów wartościowych w Unii Europejskiej i w sprawie centralnych depozytów papierów wartościowych oraz zmieniającego dyrektywę 98/26/WE.

Ministerstwo Finansów jest tutaj resortem wiodącym, dlatego proszę panią minister o krótkie przedstawienie projektu tego rozporządzenia. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maria Elżbieta Orłowska:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Jest to moje pierwsze spotkanie z państwem, ogromnie się z niego cieszę. Ponieważ w tym rozporządzeniu są zapisy natury niezwykle technicznej, jest ze mną pan Piotr Koziński, który będzie mnie wspierał w przypadku pojawienia się bardzo szczegółowych pytań.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o sam cel tego rozporządzenia i jego zapisy, to postaram się bardzo krótko je podsumować, odnieść się do tego tematu, a potem przedstawię stanowisko rządu, które 3 kwietnia bieżącego roku zostało już przyjęte przez Komitet do Spraw Europejskich.

Proszę państwa, rozporządzenie dotyczy centralnych depozytów papierów wartościowych, bardzo istotnych instytucji, które mają duże znaczenie dla rynków finansowych, dobrze jest zdefiniowana ich rola, jeśli chodzi o ich działanie. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt zapewnia-

nia obsługi procesów potransakcyjnych, które prowadzą do dostawy papierów wartościowych w zamian za środki pieniężne. Centralne depozyty papierów wartościowych stanowią również pewien zbiór, ewidencję zapisów czy rejestr tych wszystkich papierów wartościowych, które po raz pierwszy wprowadzane są na rynek. Taka jest ich rola. Jeśli chodzi o ich działanie w poszczególnych krajach europejskich, to jest to dość dobrze usytuowane w lokalnych prawach krajów członkowskich, brakuje jednak pewnej harmonizacji spinającej te kwestie na poziomie całej Unii Europejskiej, a dotyczącej pewnych szczególnych zasad, którymi powinny się kierować centralne depozyty papierów wartościowych. I w tym kierunku zmierza to rozporządzenie, tego typu uszczegółowień dotyczy.

Pozwolę sobie przytoczyć bardzo szczegółowo, jakie są te zapisy. Po pierwsze, chodzi o wprowadzenie zobowiązania do przedstawiania wszystkich zbywalnych papierów wartościowych w formie zapisu księgowego przed ich wprowadzeniem do obrotu na rynku regulowanym oraz zarejestrowania ich w centralnym depozycie papierów wartościowych. No, trudno dyskutować z tego typu kwestią, prawda? Dobrze było by mieć taką ewidencję, słyszeliśmy przecież niedawno o różnych skandalicznych przypadkach związanych z tymi sprawami. Po drugie, jest tu kwestia harmonizacji cykli rozrachunkowych oraz zasad dotyczących dyscypliny rozrachunków w Unii Europejskiej. To jest to, o czym już wspomniałam: indywidualnie sprawa wypada dobrze, ale wspólnie, czyli na poziomie całej Unii Europejskiej, wymaga to pewnego zharmonizowania. Po trzecie, jest tu wprowadzenie powszechnie obowiązującego katalogu przepisów regulujących działalność i usługi centralnych depozytów papierów wartościowych. To znowu jest kwestia uregulowania, opracowania wspólnych zasad, jednolitego procedowania w poszczególnych krajach członkowskich. Dalej jest usprawnienie współpracy i komunikacji w procesie rozliczania transakcji transgranicznych, no i tu właśnie jeszcze raz podkreśla się ten element dotyczący, powiedziałabym, ponadindywidualnych spraw krajów członkowskich, czyli ten element ponadnarodowy, na poziomie Unii Europejskiej. To jest bardzo ważna kwestia. Następnie jest wprowadzenie środków ostrożnościowych w zakresie porozumień operacyjnych zawieranych między poszczególnymi centralnymi depozytami papierów wartościowych. To znowu wpisuje się w to, o czym już dwukrotnie wspomniałam. I ostatni punkt, który jest bardzo istotny, dotyczy ujednolicenia środków dyscypliny oraz sankcji dla wszystkich centralnych depozytów.

Wydaje się, że sam cel rozporządzenia jest jednoznaczny, w związku z tym jeśli chodzi o stanowisko rządu, to jest ono pozytywne co do zasady, widzimy potrzebę tego typu uregulowań. Niemniej jednak w trakcie prac nad tym projektem rozporządzenia zgłaszamy pewne, dość istotne, obserwacje, które będą musiały być przedmiotem negocjacji w dalszym postępowaniu dotyczącym tego rozporządzenia i w czasie budowania ostatecznych zapisów. Jeśli państwo pozwolą, to zwrócę może uwagę na to, jakie podstawowe zagadnienia zostały poruszone w stanowisku rządu, jeśli chodzi o kwestie, które trudno nazwać spornymi, ale które wymagają uszczegółowień i wyjaśnień.

Pierwsza kwestia jest następująca. Zakres działalności wyznaczony przez wykazy usług podstawowych oraz niebankowych usług pomocniczych tego typu depozytów nie jest w pełni spójny z zakresem zadań wymienionym w naszej krajowej ustawie z 2005 r. A więc istnieje pewna rozbieżność, która wynika z zapisów projektu tego rozporządzenia i ustawy obowiązującej już w kraju. Kwestia tej niespójności będzie wymagać szczególnej uwagi w toku przyszłych negocjacji ze względu na potencjalne konsekwencje dla praktyki wypracowanej na poziomie krajowym . Trudno mi w tej chwili przesądzić, w którym kierunku to pójdzie, niemniej jednak zwracamy na to uwagę.

Kolejna kwestia, która jest dość istotna, dotyczy banków centralnych w krajach członkowskich. Mianowicie my postulujemy, aby banki centralne zostały zupełnie wyłączone z zapisów tego rozporządzenia, zaś w tej chwili zakres wpływu rozporządzenia na banki centralne jest jedynie ograniczony. Wydaje nam się, że „rozwiązanie zaproponowane w projekcie" – tutaj pozwalam sobie dokładnie przytoczyć tekst stanowiska – „przewidujące zwolnienie w zakresie zezwolenia i nadzoru, wydaje się niewystarczające dla zagwarantowania niezależności banków centralnych.

Kolejna kwestia jest już bardziej szczegółowa, są to konkretnie cztery punkty, na które zwracamy uwagę. Mamy nadzieję, że w dalszych pracach będą one negocjowane i zostaną wyjaśnione. Po pierwsze, obecnie w projekcie rozporządzenia proponuje się, by był wymóg uzyskania zezwolenia na utworzenie połączeń interoperacyjnych między depozytami, by wymagane było zezwolenie. Po drugie, jest kwestia umożliwienia centralnym depozytom papierów wartościowych uzyskania zezwolenia na świadczenie bankowych usług pomocniczych. W tej chwili również wymagane jest uzyskanie zezwolenia na to, żeby oferować takie bankowe usługi pomocnicze. Po trzecie, jest kwestia niejasnego zakresu uprawnień komitetu użytkowników, ustanawianego dla każdego systemu rozrachunku papierów wartościowych. Tutaj znowu pojawia się kwestia bardzo szczegółowa, bardzo techniczna i na pewno wymagająca wyjaśnienia. I ostatni punkt, na który zwracamy uwagę, to jest niezgodność sformułowanej w projekcie definicji takiego centralnego depozytu papierów wartościowych z definicją podaną w innych wytycznych, które wskazujemy. Wygląda na to, że to jest raczej uwaga techniczna, niemniej jednak z tego również mogą wyniknąć jakieś konsekwencje.

Jeżeli chodzi o zasadę pomocniczości, to nie widzimy żadnych problemów w tym zakresie. Widzimy potrzebę uregulowania tych kwestii na poziomie Unii Europejskiej. I to by było takie ogólne podsumowanie stanowiska rządu. Jeśli mieliby państwo uwagi bardziej szczegółowe, bardziej techniczne, to, jak rozumiem, w trakcie dyskusji wszystko zostanie wyjaśnione. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Poproszę teraz pana senatora Grzegorza Biereckiego o uwagi do tego projektu.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

To jest bardzo dobrze przygotowana opinia rządu, bardzo dobre stanowisko, rzeczywiście dotykające najistotniejszych problemów związanych z ewentualnym funkcjonowaniem tego rozporządzenia na rynku krajowym. To jest ważne rozporządzenie, ono należy do gatunku rozporządzeń o charakterze systemowym, ponieważ dotyczy centralnych depozytów papierów wartościowych i uregulowania obrotu tymi papierami. W Unii Europejskiej istnieje trzydzieści takich centralnych depozytów, zawierających pomiędzy sobą porozumienia, które w tej chwili nie są przedmiotem regulacji. Skala obrotów za 2010 r. w tych trzydziestu centralnych depozytach to 920 bilionów euro. To są ogromne środki, które są przesuwane w ramach wykonania transakcji obrotu papierami wartościowymi.

Rozporządzenie wychodzi naprzeciw sytuacji zagrożenia związanego z obrotem w transakcjach transgranicznych i pojawia się we właściwym momencie. Dotyka ono kilku problemów, które istnieją lub istniały w trakcie wykonywania tego obrotu. Najważniejsza rzecz to długość cyklu rozliczeniowego, co ma wpływ na postawienie papierów do dyspozycji ewentualnego inwestora. Zdarzają się przypadki – i to jest bardzo istotne ryzyko dla obrotu – że w związku z długością cyklu rozliczeniowego, który jest dokonywany transgranicznie, czas na zamknięcie transakcji upływa. Rozporządzenie wprowadza istotne sankcje związane z przekroczeniem tych terminów, a także niepostawieniem papierów do dyspozycji inwestora. Tak że są to bardzo ważne uregulowania.

Te szczegółowe uwagi, które są zawarte w stanowisku rządu, na pewno powinny być przedmiotem dalszych prac, niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jest to ważne rozporządzenie systemowe i że jest ono zgodne z zasadą pomocniczości. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że pan senator sprawozdawca nie zgłasza uwag.

Czy są pytania, uwagi? Nie ma.

Ja mam pytanie, Pani Minister. Pani mówiła o tej niezgodności z regulacjami krajowymi, tak? To jest jedna ze zgłaszanych uwag. I teraz pojawia się taka kwestia: regulacje krajowe a wspólnotowe. Moim zdaniem kluczem jest tu to, która z tych regulacji będzie lepsza, bo to trzeba… Ponieważ to jest wprowadzane w drodze rozporządzenia, to te rozwiązania unijne i tak będą obowiązkowe. Ale powiedziała to pani tak, jakby to było krytyczne… w takim sensie, że ta nasza krajowa regulacja jest lepsza niż ta proponowana. Tak to odebrałem. Jak to pani ocenia w kontekście zderzenia tych dwóch propozycji?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maria Elżbieta Orłowska:

Moja uwaga szła w tym kierunku, że istnieje pewna wypracowana praktyka krajowa. Jeżeli na poziomie unijnym będzie obowiązywać inna definicja, to w tym przypadku będzie ona dominująca, czyli będziemy musieli dostosować nasze prawo. Może pan dyrektor Koziński będzie w stanie szczegółowo wyjaśnić, na czym naprawdę polega ta niespójność, i to, jak by wpłynął, gdyby rzeczywiście doszło do takiej sytuacji, że jesteśmy zmuszeni do zaadaptowania innej definicji, taki fakt na nasz krajowy rynek.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

To jak to zostanie przyjęte, to tamto będzie obowiązujące.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego w Ministerstwie Finansów Piotr Koziński:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Panie Senatorze!

Tak naprawdę taką podstawową potencjalną – bo na razie to jest tylko projekt – niespójnością jest kwestia zadań, które może wykonywać centralny depozyt papierów wartościowych. U nas, na rynku krajowym te funkcje pełni Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych. Do jego zadań należy między innymi rozliczanie papierów wartościowych, czyli ten jak gdyby pierwszy etap dokonywania transakcji, a także wprowadzanie obowiązkowego sytemu rekompensat, czyli tego systemu, który gwarantuje inwestorom indywidualnym wypłatę środków włożonych w poszczególne domy maklerskie. To tak w dużym uproszczeniu mówiąc. Czyli jeżeli to rozporządzenie unijne weszłoby w życie w niezmienionym kształcie, to trzeba by było przekonstruować system. Chociażby przekazanie nowemu podmiotowi zarządzania tym obowiązkowym systemem rekompensat wiązałoby się z poważną zmianą systemową, której chcielibyśmy uniknąć poprzez poszerzenie katalogu czynności wykonywanych przez centralny depozyt papierów wartościowych. To jest ta najpoważniejsza kwestia. A kilka takich…

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

No, to jest jasne, że chcielibyśmy uniknąć zmian, ale pytanie jest takie, czy ta regulacja końcowa będzie lepsza czy gorsza.)

(*Brak nagrania*)

Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego w Ministerstwie Finansów Piotr Koziński:

Panie Przewodniczący, jeżeli pan oczekuje ode mnie odpowiedzi, to ja powiem, że nasza regulacja jest oczywiście lepsza.

(*Głos z sali:* Jest lepsza.)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan senator Bierecki, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

Rzeczywiście wydaje się, że to jest to, czego brakuje w stanowisku rządu. No, trudno oszacować skutki wprowadzenia tej regulacji, tej zmiany i tak na prawdę trudno powiedzieć, czy ta zmiana będzie dla nas lepsza, czy wprowadzi lepsze rozwiązania. Jeśli w tym rozporządzeniu skupimy się bardziej na uregulowaniu kwestii transgraniczności, a mniej na rynku krajowym, to, jak się wydaje się, będzie to właściwe rozwiązanie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

To jest temat, który będzie jeszcze podnoszony i dyskutowany, bo, przypomnę, jest w tej chwili omawiany w trybie art. 7, czyli jest to dopiero początek drogi.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Rozumiem, że propozycja pana senatora Biereckiego jest taka, żeby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia. A te wszystkie podnoszone kwestie pewnie są słuszne. Tak? Czy jest inna propozycja stanowiska końcowego komisji?

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Propozycja jest taka, aby komisja pozytywnie zaopiniowała…)

Tak jest.

Nie słyszę innych propozycji, wobec tego, Pani Minister, komisja pozytywnie opiniuje projekt tego rozporządzenia Parlamentu i Rady, o którym dyskutowaliśmy.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maria Elżbieta Orłowska*: Bardzo dziękuję, dziękuję państwu.)

Chciałbym podziękować pani minister i panu dyrektorowi za udział w posiedzeniu komisji. Zamykam ten punkt. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w punkcie trzecim jest propozycja Prezydium, aby dwa akty ustawodawcze, które są tutaj wymienione, a więc COM (2012) 89 i COM (2012) 115, zostały przyjęte bez uwag. Nie słyszę sprzeciwów.

Punkt czwarty dotyczy aktów nieustawodawczych, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu. Jest to propozycja Prezydium spowodowana tym, że tu też uznajemy, iż one nie są na tyle istotne… Są to dokumenty: JOIN (2012) 1 i COM (2012) 160, 144, 141, 138 i 120. Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, to komisja zaakceptuje tę propozycję. Nie słyszę sprzeciwów.

Wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego spotkania. Chciałbym podziękować wszystkim członkom komisji, a także osobom wspierającym jej pracę oraz gościom. Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 08)

Kancelaria Senatu
Opracowanie:
Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów
Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii